R ok IX Nr. 43 Sosnowiec, wtorek 13 lutego 1934 roku Cena numeru 10 groszy

Ceny ogłoszeń za wiersz milimetrowy przed 1 złoty w tekście 60 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

EXPRES ZAGŁE[…]

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Prenumerata wynosi miesięcznie Zł. 2.— Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1a Telefon Redakcji [...] Administracji [...] Drukarni 4-94 [...] 304.247

KRAKÓW [...]ka Jagiellońska [...]w. Anny 12

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5.98; DĄBROWA, 3-[...] tel. 2-77; ZAWIERCIE ul. 3-go Maja 5, tel. nr 97; CZELADŹ Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ul. [...]szki tel. 16.

Krwawe zaburzenia w Austrji

Karabiny maszynowe na ulicach Linzu. -- Dziesiątki zabitych i rannych.

WIEDEN, 12. 2. (wł.) Na tle zarządzeń rządu, który rozwiązał istniejącą w Austrji organizację partji socjal - demokratycznej, t. zw. „Schutzbund" — doszło dziś w Linzu i innych miejscowościach Austrji do krwawych zaburzeń.

Szczególnie krwawe i zacięte walki toczyły się w Linzu. W czasie przeprowadzanych rewizyj członkowie rozwiązanego Schutzbundu, rozpoczęli walkę z policją. Dom robotniczy, centrum oporu, zdobywany był przez wojsko, wezwane do pomocy, wśród krwawych walk.

Z okolicznych domów na wojsko rzucano granaty ręczne. Wojsko ogniem karabinów maszynowych torowało sobie drogę. W mieście ogłoszony został stan oblężenia. Ulice miasta, jakby wymarły. W ciągu kilku godzin słychać było nieustanną kanonadę.

Komunikat urzędowy wydany o godz. 13-ej donosi: „Jak już przed kilku dniami donosiliśmy, usiłował rozwiązany socjal - demokratyczny Schutzbund, względnie członkowie stronnictwa socjal - demokratycznego przygotować akcję zbrojną.

W toku dochodzeń i konfiskat broni, przedsięwziętych przez dyrekcję policji w Linzu organy policji natrafiły na opór znajdujących się tam oddziałów rozwiązanego Schutzbundu. Oddziały wojska wzięły budynek w walce, przyczem jeden urzędnik policji został zabity, kilku zaś policjantów i żołnierzy odniosło rany.

Członkowie Schutzbundu zostali aresztowani i odstawieni do sądu. Również i w kilku innych miejscach w Linzu oddziały Schutzbundu stawiały zbrojny opór. W Linzu ogłoszony został stan oblężenia. Pacyfikacja Linzu jest w toku.

W Wiedniu robotnicy socjal - demokratyczni wstrzymali pracę w elektrowniach. W związku z tem został w Wiedniu ogłoszony stan oblężenia. Rząd związkowy rozwinął cały aparat i przedsięwziął zarządzenia, aby zdusić w zarodku wszystkie te planowane zamachy zbrodniczych elementów bolszewickich.

Rząd wystosował do ludności apel, aby zachowała spokój i rozwagę. W szczególności rząd apelował do uczciwych i rozważnych robotników, aby nie wdawali się w awantury, które mogą im wyjść na szkodę. Ogół robotniczy został wezwany do kontynuowania pracy. Każdy opór i akcja sabotażowa będą karane najostrzejszemi represjami".

W Wiedniu stan oblężenia.

Walki w Insbrucku i Salzu.

BERLIN, 12. 2 (wł.) Z Wiednia donoszą, że również w Insbrucku i Salzu doszło do krwawych starć między policją a socjal - demokratami. W Insbrucku zarządzone zostało pogotowie alarmowe oddziałów wojskowych, żandarmerji i policji.

„Berliner Tageblatt" donosi z Wiednia, że w gmachu ministerjum spraw wewnętrznych obraduje w permanencji gabinet austrjacki. W mieście panuje podniecenie. Od wczesnego rana przed kasami banków potworzyły się duże kolejki ludzi, którzy z kas podnieść chcą swoje oszczędności. Mieszkańcy Wiednia zaopatrują się w środki żywności. Dopływ wody został zmniejszony.

Niemieckie biuro informacyjne donosi, że wicekanclerz Fey nakazał obsadzić przez policję w Wiedniu wszystkie budynki, w których mieszczą się lokale organizacyj dzielnicowych socjal - demokratycznych związków zawodowych, oraz współdziałających.

Policja obsadziła gmachy. Znajdującym się wewnątrz osobom zabroniono wychodzić na miasto. W domach zamieszkałych przez socjal - demokratów oraz członków Schutzbundu policja zarządziła rewizje.

Z Wiednia donoszą dalej że między policją a socjal - demokratami walka toczy się w Linzu w dalszym ciągu. Krążą pogłoski, że w walkach tych brała udział również artylerja.

Sytuacja w Linzu coraz poważniejsza

Walki policji i oddziałów wojskowych z członkami Schutzbundu przybierają formę bardzo poważną. Socjal - demokraci rzucają granaty ręczne na policję, na co wojsko odpowiada karabinami maszynowemi, zasypując gradem pocisków budynki.

Policja obsadziła budynki, znajdujące się dookoła gmachu partyjnego i stamtąd odpowiada ogniem karabinowym. Dwie kompanje strzelców alpejskich, uzbrojone w karabiny maszynowe, obsadziły domy. Dotychczas stwierdzono 15 trupów. W Wiedniu wybuchł dziś przed południem strajk.

Tramwaje stanęły wskutek braku prądu elektrycznego. W kołach socjalistycznych oświadczają, że strajk obecny jest aktem sympatji dla strajku paryskiego.

O godz. 12-ej cała komunikacja w Wiedniu została wstrzymana. Robotnicy elektrowni i gazowni przyłączyli się do strajku. Strajkują wszystkie zakłady i przedsiębiorstwa miejskie.

Dyrekcja policji uruchomiła własne dynamo celem utrzymania służby telefonicznej i telegraficznej dla celów policyjnych. Ogólnie przypuszczają, że chodzi tu o strajk protestacyjny z powodu zaburzeń w Linzu. W komunikacji telefonicznej miejskiej nastąpiła też dłuższa przerwa.

BERLIN, 12. 2. PAT. Niemieckie biuro informacyjne donosi, że sklepy i restauracje w Linzu są zamknięte. Socjal - demokraci otrzymać mieli z okolic znaczne posiłki. Liczba zabitych i rannych nie jest dotychczas ustalona.

Bojówki socjalistyczne uzbrojone w karabiny maszynowe wtargnęły do komisarjatu policji w centrum Linzu, lecz po zażartej walce zostały stamtąd wyparte. Do Linzu napływają w dalszym ciągu nowe grupy bojowców socjalistycznych.

Rząd panem sytuacji.

Prasa niemiecka donosi z Wiednia, że należy się liczyć z rozwiązaniem partji socjal - demokratycznej w Austrji. Wielu przywódców socjal - demokratycznych, którzy brali udział w akcji strajkowej zostało aresztowanych.

Według potwierdzających się wiadomości z Linzu wojsko po zaciętych walkach zdobyło szturmem hotel Schiff, w którym mieściła się siedziba partji socjal- demokratycznej.

Według doniesień agencji Reutera w Londynie w czasie rozruchów w Linzu zginęło 15 osób, a 60 jest rannych.

Wczorajsza sytuacja w Paryżu

Strajk nie był powszechny

PARYŻ, 12. 2. PAT. Sytuacja w Paryżu przedstawiała się dziś następująco: Strajk nie jest powszechny. Niektóre dziedziny życia gospodarczego rozwijają się bez przeszkód. Koleje kursowały normalnie. Wszystkie banki były otwarte. Mniejwięcej 20 proc. sklepów było zamkniętych. Kolej podziemne funkcjonowały normalnie, — aczkolwiek w ograniczonej mierze. Większość linji autobusowych była objęta strajkiem. Część tramwajów również kursowała, napotykając jednak na pewne trudności ze strony strajkujących, zwłaszcza na przedmieściach. W St. Denis tłum zajął wobec tramwajów groźną postawę i obrzucił je kamieniami, zmuszając publiczność do opuszczenia wozów. Telefony automatyczne w Paryżu działały, natomiast telefony pozamiejscowe, a zwłaszcza z zagranicą, zostały objęte strajkiem, który dotknął również komunikację pocztową, telegraficzną i radjo - telegraficzną.

Tylko dwie gazety ukazały się dziś w Paryżu, a mianowicie „L'Humanite", która wydała specjalne wydanie strajkowe i „Action Francaise". Na ulicach Paryża spacerowały tłumy ludności, zachowując całkowity spokój.

Minister Beck wyjechał do Moskwy.

WARSZAWA, 12. 2. (wł.) Dziś rano o godz. 7-ej z dworca wschodniego wyjechał do Moskwy minister Beck wraz z małżonką. Ministrowi towarzyszy szef gabinetu Dębicki i p. Baliński

Wraz z ministrem Beckiem wyjechał poseł ZSRR. Owsiejenko, któremu towarzyszy małżonka

Na dworcu w chwili odjazdu ministra Becka byli obecni: minister komunikacji Butkiewicz, szef sztabu generalnego gen. Gąsiorowski, minister Schaetzel, członkowie poselstwa sowieckiego w Warszawie, korespondent Tassa oraz przedstawiciele prasy.

Z ramienia PAT. wyjechał naczelny redaktor Mieczysław Obarski.

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

AFERA PODATKOWA B. PREZYDENT JABŁOŃSKI POSTAWIONY W STAN OSKARŻENIA.

WARSZAWA, 12.2. Władze śledcze wpadły na trop wielkiej afery fałszowania danych wymiaru podatkowego w Warszawie. W toku dochodzenia przeciwko kilku funkcjonarjuszom skarbowym wyszło na jaw, że współudział z nimi zarząd jednego z największych pprzedsębiorstw budowlanych w Warszawie, na czele którego stoi były prezydent m. st. Warszawy inż. Władysław Jabłoński. W wyniku energicznego śledztwa stwierdzonem zostało, że były prezydent miasta st. Warszawy brał czynny udział w machinacjach na szkodę państwa, wobec czego władze sądowo - śledcze postanowiły postawić go w stan oskarżenia. Decyzja władz śledczych została zatwierdzona przez urząd prokuratorski. Afera w wysokim stopniu kompromituje szereg znanych osobistości ze świata przemysłowego.

—o()o—

NIEWIARYGODNA PRZYGODA ŁODZKIEGO INKASENTA.

ŁÓDŹ, 12.2. W sobotę rozeszła się wiadomość o tajemniczem zaginięciu 26-letniego Leona Filipińskiego, inkasenta komunalnej kasy oszczędności w Pabjanicach, który dostał polecenie podjęcia w banku gospodarstwa krajowego w Łodzi 21.000 zł.

Ponieważ Filipiński wbrew otrzymanym instrukcjom nie zjawił się natychmiast w Pabjanicach, dyrektor KKO. porozumiał się z dyrekcją BGK w Łodzi, skąd otrzymał zawiadomienie, że Filipiński wspomnianą kwotę podjął wobec czego o tajemniczem zaginięciu Filipińskiego zameldowano policji, która zarządziła dochodzenia.

Poszukiwania zostały uwieńczone pomyślnym rezultatem, albowiem Filipńskiego znaleziono dzisiaj w Łodzi w hotelu „Klukas".

Filipiński został aresztowany i przewieziony do Pabjanic, gdzie osadzono go w areszcie. Filipiński pieniądze istotnie zainkasował. Podobno po zainkasowaniu pieniędzy skradziono mu je wobec czego Filipiński przybył do hotelu Klukas i tutaj postanowił popełnić samobojstwo. Czy te okoliczności odpowiadają prawdzie, ujawnią dalsze dochodzenia policyjnie, które są w wania.

—o()o—

MATKA POTWORKA BEZ SKÓRY.

KATOWICE, 12.2. Właścicielka restauracji w Katowicach p. Marja K. stwierdziła, że jej 18-letnia córka Irena zaginęła przed pewnym czasem w zagadkowy sposób. Poszukiwania okazały się daremne. Dopiero po tygodniu nadeszła wiadomość, że dziewczyna wyjechała do Warszawy, a następnie zmarła w szpitalu Dzieciątka Jezus. Śmierć nastąpiła w tajemniczych okolicznościach. Dopiero po śmierci tej ujawniły się prawdziwe sprężyny tej sprawy.

18-letnia Irena pomagała w restauracji matce, stąd też myślano pierwotnie, że córka wyjechała na jakąś miłosną eskapadę, z wybrańcem serca. Okazało się atoli, że dziewczyna przyjechała do Warszawy w innym celu. Oto zbliżał się termin, w którym miała zostać matką i chcąc ukryć ten fakt, zajechała do jednego z zakładów położniczych. W dwa dni później znalazła się na stole operacyjnym. Na świat przyszedł martwy potworek bez skóry. Wkrótce położnica nie odzyskawszy przytomności zmarła.

Jak ustaliły dochodzenia w sprawę tę wmieszany jest znany adwokat z Katowic który utrzymywał z dziewczyną bliższe stosunki.

Pod wodzą groźnego włamywacza zagłębiowskiego

dokonano zuchwałego włamania do sklepu jubilerskiego

Krwawa walka policji z bandytami w śródmieściu Mysłowic.

MYSŁOWICE, 12.2. W dniu wczorajszym między godz. 2 a 3 w nocy dokonano niesłychanie śmiałego włamania do sklepu jubilerskiego Garncarczyka, przy ul. Pszczyńskiej 6, w Mysłowicach.

Sklep Garncarczyka znajduje się naprzeciw restauracji, w której tej nocy odbywała się zabawa. Włamywacze dostali się o godz. 9 wieczór do piwnicy domu, w którym znajduje się sklep jubilerski i otworzywszy przy pomocy wytrychów drzwi do korytarza, ukręcili kłódkę, poczem dostali się do jednej z piwnic, położonej pod sklepem jubilerskim.

Włamywacze przy pomocy specjalnych narzędzi

przebili betonową płytę sklepienia

piwnicy grubości 20—30 cm. i przez otwór dostali się do sklepu i rozpoczęli zabierać biżuterję z okna wystawowego i safesów.

W tymże to czasie

wracał do domu właściciel sklepu jubilerskiego Garncarzyk,

który przechodząc przez korytarz, usłyszał jakieś podejrzane uderzenia, jakby jakimś przedmiotem blaszanym. Odniósł on wrażenie, że ktoś zakradł się do piwnicy, udał się w ślad za dochodzącemi go szmerami, a doszedłszy do drzwi piwnicy, zauważył ukręconą kłódkę i uchylone drzwi, które natychmiast zamknął i odpowiednio zaryglował hakiem.

Garncarczyk wszczął alarm, wołając policji.

Po chwili usłyszał, jak złodzieje, spłoszeni jego wołaniem, gwałtownie poczęli dobijać się do drzwi i próbowali je wyłamać, a gdy się to im nie udało, wrócili przez otwór w suficie piwnicznym do sklepu.

Włamywacze za wszelką cenę chcieli wydostać się na ulicę, otworzyli drzwi frontowe sklepu przy pomocy klucza, który tkwił w drzwiach od wewnątrz, a potem przy pomocy łomu starali się podnieść żaluzję. To się jednak nie udało, ponieważ żaluzja posiadała specjalne zabezpieczenie.

Wówczas jeden z włamywaczy

otworzył okno wystawowe

i z całą siłą rzucił się na szybę, wygniótł ją i w ten sposób ułatwił sobie i towarzyszom ucieczkę. W międzyczasie nadszedł zaalarmowany posterunkowy Musioł Wojciech, który pełnił służbę na rynku i w korytarzu domu natknął się na właściciela sklepu, jego żonę i syna, od których otrzymał informacje, że w sklepie znajdują się złodzieje.

Posterunkowy przygotował broń do strzału, zaświecił latarkę i zeszedł po schodach do piwnicy. W tej chwili usłyszano silny brzęk szyby i zorjentowano się, że

włamywacze uciekają

widocznie przez okno. Posterunkowy wybiegł wraz z Garncarczykiem na ulicę i chciał strzelać do uciekających złodziei, niestety jednak pierwszy nabój nie wypalił. Posterunkowy cofnął się do wnęki drzwi, prowadzących do korytarza, zarepetował powtórnie rewolwer, wyskoczył na ulicę, ścigając włamywaczy, którzy jednak

poczęli gęsto się ostrzeliwać.

Posterunkowy odpowiedział strzałami. Za chwilę jeden z włamywaczy zaczął się słaniać i przewrócił się na chodniku, dwaj zaś inni poczęli uciekać w kierunku ul. Modrzejowskiej, gęsto się ostrzeliwując.

Posterunkowy Musioł podbiegł do rannego włamywacza a przekonawszy się, że jest bez przytomności, puścił się w pogoń za pozostałymi.

Zaalarmowany strzałami drugi posterunkowy, pełniący służbę na mieście, Streibel Franciszek, zastąpił drogę uciekającym, a ponieważ zaczęli do niego strzelać, odpowiedział strzałami, nie trafiając nikogo.

W tej chwili nadbiegł posterunkowy Musioł i przy jego pomocy **udało się ująć jednego ze sprawców** naprzeciw kawiarni Centralnej, podczas gdy drugi włamywacz zbiegł w kierunku Modrzejowa.

Przytrzymany nazywa się **Ostrowicz Wojciech, z zawodu tkacz, znany włamywacz, kilkakrotnie już karany, zamieszkały w Sosnowcu przy ul. Ostrogórskiej.** Znaleziono przy nim podczas rewizji cztery wytrychy i biżuterję, pochodzącą z kradzieży.

Skutego w kajdany odstawiono do komisarjatu policji. Tymczasem posterunkowy Musioł wrócił na miejsce włamania i zajął się rannym włamywaczem, którym okazał się niejaki Smolarz, z zawodu dorożkarz, wielokrotnie już karany, zamieszkały w Warszawie przy ul. Wolskiej 24. Ranny włamywacz Smolarz leżał na chodniku, trzymając kurczowo w ręce rewolwer, gotowy do strzału, którego nie chciał oddać.

Wstępne dochodzenia wykazały, że sprawców było trzech. Trzeci nazywa się rzekomo Kalinowski Jan i ma pochodzić z Kalisza.

Za Kalinowskim wszczęto energiczny pościg.

W składzie jubilerskim po rozgromieniu włamywaczy, znaleziono narzędzia, służące do włamania, porozrzucane wśród biżuterji. Czy zbiegły włamywacz Kalinowski zdołał co skraść, narazie niewiadomo.

Jubiler przeprowadza szkontrum swego magazynu. Zarządzony pościg za Kalinowskim pod kierownictwem podkom. Sikory pozostał narazie bez wyniku.

Niezwłocznie o włamaniu powiadomiono sąsiednie posterunki i wydział śledczy w Sosnowcu. Ranny bandyta Smolarz nie jest narazie zdolny do składania zeznań, natomiast Ostrowicz zeznał, że w dniu 10 b. m. przybyli do niego Smolarz i jeszcze drugi osobnik, którzy go namówili do włamania.

Straszna katastrofa samochodowa

koło Poznania.

POZNAŃ, 12.2. W niedziele w południe na terenie gminy Kąkolewo pod Stęszewem powiatu Poznań, wydarzyła się straszna katastrofa samochodowa.

Samochód jadący na prostej szosie, z niewiadomej narazie przyczyny wpadł na drzewo i strzaskał się doszczętnie. Jadące samochodem sześć osób, spieszące na wesele, wypadły z samochodu z takim impetem, że przebiły dach samochodu. Dwie z nich wypadły na odległość 10 m. i tylko dzięki upadkowi na zaorane pole uniknęły niechybnej śmierci.

Wszystkie sześć osób odniosły poranienia.

Stanisław Twardowski, lat 27, zamieszkały w Poznaniu odniósł zgniecenie kości nosowej, uszkodzenia czaszki i kręgosłupa oraz inne obrażenia i w stanie bardzo groźnym przewieziony został do szpitala miejskiego w Poznaniu. 15-letnia Helena Nowakówna odniosła zgniecenie czaszki i ranę na czole, 30-letni Jan Nowak odniósł okaleczenia na obu nogach, zaś 27-letni jego brat Czesław Nowak odniósł rany na głowie długości 20 cm. Po opatrzeniu pozostawiono go na miejscu. Dalej odniosła okaleczenia Helena Kurkowiakówna.

Szofer po katastrofie odkręcił natychmiast tablicę samochodu i uciekł. Pierwszej doraźnej pomocy udzielił rannym miejscowy gospodarz, Aleksander Kaczmarek, który również zaalarmował z Poznania pogotowie ratunkowe.

Tragiczne zajście na moście granicznym polsko-litewskim

WILNO, 12.2. Z Oran donoszą, że na moście granicznym polsko-litewskim koło wsi Dmitrówka na rzece Mereczance wydarzyło się wczoraj tragiczne zajście.

Około godz. 8 rano usiłował przedostać się pprzez most pewien osobnik ubrany w płaszcz oficera straży granicznej litewskiej. Litewska straż graniczna zatrzymała go celem wylegitymowania.

Osobnik ów w pewnym momencie pchnął jednego ze strażników tak silnie, że ten przez poręcz mostu wpadł do wody. Następnie rzekomy oficer straży granicznej rzucił się na drugiego strażnika, usiłując wyrwać mu karabin.

Pchnięciem bagneta w brzuch strażnik obezwładnił osobnika i wszczął alarm. Wkrótce przybył komendant straży granicznej, który zabrał ranionego osobnika i wraz ze strażnikiem pospieszyli z pomocą tonącemu. Ratunek okazał się jednak spóźniony. Z wody wydobyto już trupa.

W samolocie po złoto do Afryki.

Słynny rekordzista automobilowy, sir Malcolm Campbell i jego przyjaciel, sir Allan Cobhan, organizują ekspedycję lotniczą do środkowej Afryki. Ekspedycja wyruszy w drogę w tych dniach. Sir Campbell zamierza dotrzeć do wnętrza pustyni Kalahari, do miejsca, gdzie znajdują się podobno bogate żyły złota. Wiadomość o istnieniu złotego kruszczu w tych okolicach, nietkniętych jeszcze stopą białego człowieka, otrzymał sir Campbell od córki znanego badacza fauny i flory afrykańskiej, Mackintona. Ekspedycja potrwa kilka tygodni, o ile wszystko będzie szło pomyślnie, aczkolwiek sir Campbell przewiduje, iż trzeba będzie walczyć z wielkiemi trudnościami. Trzy samoloty zaopatrzone we wszystko, co może być potrzebne dla dłuższego pobytu w bezludnej i bezwodnej pustyni piaszczystej, stoją gotowe do odlotu w Croydon pod Londynem.

Fałszywy alarm.

Zdawna już przyjął się podział naszego bytu niepodległego na trzy okresy: pierwszy wypełnił trud żołnierza, wycinającego bagnetem granice Polski; drugi, to budowa zrębów administracji i armji; trzeci wreszcie, który przeżywany od roku 1926, to stopniowe skupianie się całego społeczeństwa wokoło idei państwa. Okres ostatni stanowi przebogate zbiorowisko zjawisk, już to o charakterze ogólnoświatowym, jużto czysto polskim. Zjawisk, świadczących o dokonywujących się głębokich przemianach we wszystkich dziedzinach współczesnego życia. Zmiany te opierać się muszą o mocne podstawy, a taką najważniejsza podwaliną współczesnego życia społecznego jest niewątpliwie szkoła, szkolnictwo.

Zrozumiały to wszystkie dzisiejsze państwa, zaczynając przebudowę organizmów społecznych, zmierzającą ku poprawie stosunków, od najmłodszych pokoleń. Ta dziedzina przemian była w nowoczesnem państwie polskiem najbardziej zasadniczą, jeśli przyjmiemy, że państwo to zrosło się z trzech, w odrębnych kształtujących się warunkach, dzielnic, które zadecydowały o urobieniu trzech odrębnych ideałów wychowania: w zaborze austrjackim, takim ideałem był urzędnik państwowy; w zaborze rosyjskim — inżynier; w zaborze pruskim — rolnik, ziemianin. Nastawienie rodziców w kierunku tych ideałów wykształcenia, stwarzających rzekomo najbardziej zapewnione warunki bytu, odbijało się na młodzieży studjującej fatalnie, stwarzając z niej szeregi ludzi, myślącej już w pierwszych latach pracy o emeryturze.

Tego rodzaju ustosunkowanie się do obieranych zawodów nie zmieniło się i w latach powojennych, powodując gromadzenie się w większych ośrodkach skupisk ludzi wykształconych, pozostających wobec zmienionych warunków gospodarczych bez pracy. Są to ludzie, którzy nie widzą przed sobą przyszłości. Jedni z nich czekają bezradnie na zrządzenie losu, inni śnią o zmianie ustroju — hitleryzm? faszyzm? Rodzice, których dzieci kończą szkoły, patrzą z trwogą na ten objaw, zaczynając coraz głośniej mówić o nadprodukcji inteligencji. W prasie ukazują się poważne artykuły, poparte cyframi statystycznemi, głoszącemi, że liczba zarejestrowanych stanowisk, które może zająć inteligencja nie stoi w żadnym stosunku do współczesnej kadry inteligenckiej, że różnica ta musi się wykazywać z roku na rok cyfrą coraz to groźniejszą.

Czy tak jest w istocie? Czy przeniósłszy wzrok z karty statystycznej na mapę gospodarczą Polski, nie stanie się jasnem, że alarm, o nadprodukcji inteligencji u nas jest tylko wielkiem nieporozumieniem?

Wszak Polska w 75 proc. to kraj rolniczy, pełen niezagospodarowanych terenów, o złej komunikacji, o zaniedbanych wsiach i miasteczkach, które obywają się bez lekarzy, prawników, których życiem gospodarczym nie ma kto kierować. To trudno, trzeba zejść z utartych szlaków, dostosować się do nowych warunków. Wszak dzieje się to na wszystkich odcinkach naszego życia. Są miasta, które z przemysłowych stają się handlowemi, otwierają roboty publiczne, inwestycje i t. d. Na rynkach pracy również nie brak prób i doświadczeń, choćby wspomnieć o obozach pracy. Inteligencja musi pójść za tym przykładem, znajdując zresztą gotowe wzory zagraniczą, choćby w organizacji życia gospodarczego ruskiej wsi, gdzie niejednokrotnie na stanowiskach kierowników spółdzielni, gmin i organizacyj rolniczych stoją ukończeni ekonomiści i prawnicy, choć, jak inni chodzą w łapciach.

Reforma szkolnictwa polskiego, rozbudowująca szkoły zawodowe idzie w tym właśnie kierunku, ale trzeba aby rodzice i społeczeństwo byli świadomi tych posunięć. Trzeba jak najprędzej przestać mówić o nadprodukcji inteligencji w Polsce, aby nie zatruwać młodzieży pesymizmem, ale przeciwnie przygotowywać ją do trudów stwarzania i zdobywania nowych warsztatów pracy, co niewątpliwie przyczyni się do gospodarczego podniesienia naszego Państwa i stanie się potężnym krokiem naprzód — ku zwalczeniu zmory kryzysu.

E. Bilowiez.

Wędrówki słynnych obrazów.

W Edynburgu odbyła się niedawno wyprzedaż urządzenia domowego z licytacji. Pod młotek poszły rozmaite sprzęty i utensylja kuchenne. szafy, stoły, dywany etc. Wśród gratów znajdował się też obraz, zakurzony. niepozorny. Obraz ten nabył za dwa szylingi pewien licytant ,urzędnik bankowy. Po powrocie do domu urzędnik przyjrzał się obrazowi: jedynie co mu się podobało w nim, to były złote ramy. Wyjął więc płótno z ram i wstawił w nie swoją fotografję w powiekszonym formacie. Po kilku dniach przyszła mu do głowy myśl, aby sprzedać obraz :udał się do antykwarjusza i otrzymał za malowidło cztery szylingi.

Antykwarjusz odczyścił obraz i oto okazało się, że pod warstwą zwierzchnią kurzu i farby znajdowało się przepiękne malowidło pędzla Reynoldsa. Obraz ten nabyło od antykwarjusza muzeum narodowe za sumę 5000 funtów.

Niemniej romantyczną była historja jednego z obrazów Fr. Halsa. Pewien spekulant londyński nabył mały domek w okolicach Hamspstoad w celu zburzenia go i wybudowania na nowym terenie eleganckiej willi dla siebie. Na strychu znalazł nabywca kilkanaście zwalonych na kupę starych obrazów w ramach i bez ram. Kupiec nie znał się na sztuce, lecz ponieważ słyszał o tem, że czasem wśród takich starych płócien znajdują się cenne okazy, wezwał eksperta i polecił ocenić obrazy. Okazało się istotnie, iż jeden z obrazów jest oryginalnem dziełem słynnego Fr. Halsa. Za obraz ten sprzedany do Ameryki otrzymał potem kupiec 9000 dolarów.

Spiewające ptaki... na talerzu.

W starożytności ceniono skrzydlatych śpiewaków jedynie, jako... smaczną potrawę.

Śpiewające ptaki, które i dzisiaj bardzo się ceni, posiadały swoją wartość już w najdawniejszych czasach. Cenione one były zresztą nietylko dla swej miłej zalety — śpiewu, ale również i jako... niezwykły przysmak.

Słynna jest przecież po dziś dzień uczta Lukullusa, w czasie której podano 500 języczków ptaków śpiewających.

Kronikarz niemiecki z 10 stulecia Wudekind von Corvey opisuje polowanie, podczas którego zauważono na drzewach małe ptaszki, które ładnie śpiewały. Ptaszki te, pod wpływem silnego przerażenia wpadały w chwilowe odrętwienie, co łatwo było wykorzystać i potrząsnąć pniem drzewa, na którem siedziały. Ptaszki wówczas w wielkiej liczbie spadały na ziemię. Upieczone okazały się znakomitym przysmakiem.

Tak opisuje stary niemiecki kronikarz pierwsze poznanie się z ptakami śpiewającemi. Jak wynika z tego faktu zamiłowanie dla ptaków śpiewających obudziło się przez... żołądek.

W starych kronikach z późniejszych czasów często napotyka się wzmianki o ptakach śpiewających, których już później nie zjadano, ale otaczaną pewną opieką, szczególnie w niektórych klasztorach, gdzie skrzydlatym śpiewakom sypano pożywienie.

Poraz pierwszy w roku 1806 śpiewające ptaki zamknięto do klatki. Los ten spotkał parę kanarków, które otrzymały w podarunku księżniczka Zofja v Oldenburg od swego małżonka.

Maszyna do pisania

...narzędziem zbrodni.

Policja w Brnie zaalarmowana została niezwykłym wypadkiem zemsty którego ofiarą padła 19-letnia dziewczyna — Marja Schmidt. Pracowała ona w jednej z miejscowych firm przemysłowych, jako maszynistka. Po kilku miesiącach poczęła się dziewczyna skarżyć na dokuczliwe bóle głowy, rozstrój systemu nerwowego i inne dolegliwości. Jednocześnie poczęła się jej łuszczyć skóra na jednym z palców.

Objawy chorobowe posuwały się dalej, wobec czego lekarz kazał pacjence udać się do szpitala. Gdy stanowisko Schmidtówny objęła nowa maszynistka, stwierdziła ona, że klawisz oznaczony cyfrą „7", wydaje jakiś dziwny blask. Sprawą zajęła się dyrekcja firmy, która ustaliła, że klawisz maszyny był posmarowany jakąś substancją, w której skład wchodził rad. Z tego powodu klawisz ten świecił zlekka w ciemnościach. Przez ciągłe dotykanie klawisza nieszczęśliwa maszynistka uległa zatruciu.

Dalsze dochodzenia wykazało, że w maszynistce kochał się laborant Józef Kopriwa. Ponieważ spotykał się on stale z odmową, postanowił zemścić się na dziewczynie i w tym celu posmarował klawisz, oznaczony cyfrą „7", związkiem radu i fosforu.

Początek rozbudowy polskiej floty wojennej

jest najlepszą rękojmią rozwoju mocarstwowego państwa i kwitnącej pomyślności narodu

Józef Piłsudski

ROZMAITOŚCI

AEROPLAN PRZEWOZI KREW DLA CHOREGO

W Cincinnati (USA.) wyladował aeroplan, którym przywieziono opruwetkę ze świeżą krwią dla chorego w El Paso. Krew pochodzi z żył chorego na malarję, znajdującego się w sanatorjum St. Joseph, w odległości ok. 1.300 mil od El Paso. Pacjent, ktoremu należy zastrzyknąć krew choruje na zapalenie mózgu, co, zdaniem lekarza, uleczyć może tylko zastrzyk serum malarycznego. Epruwetka z krwią, wieziona na samolocie, znajduje się w skrzynce napełnionej wiórami drzewnemi i ogrzewanej przy stałej temperaturze 37 stopni t. j. przy temperaturze ciała ludzkiego.

———oOo———

KRÓLOWA — LOTNICZKA.

Królowa belgijska jest gorocą amatorką sportu lotniczego. Krolowa zna się doskonale na awjacji i umie kierować sama aeroplanem; kilka lat temu dokonała przelotu z Belgji do Afryki, a w czasie wojny, podczas bitwy pod Ypres, samolot jej krążył nad szańcami wojsk belgijskich. I teraz dość często przybywa królowa na lotniska w Evere pod Brukselą, pprzybrana w kostjum lotniczy, poczem w charakterze pilota dokonywa lotów.

———oOo———

METUZALEM WŚRÓD SŁONI.

W Poł. Karolinie (USA.), w mieście Kork, zdechł w ogrodzie zoologicznym liczył 92 lata i ważył z górą pięć tonn. Metuzalem słoniowy zachorował na najstarszy i największy słoń Okaz ten liczył 92 lata i ważył zgórą pięć tonn. Metuzalem słoniowy zachorował na wrzód w pysku, co spowodowało pomimo staran weterynarza śmierć sędziwego „Bobby".

———oOo———

TYLKO 40 DNI W ROKU.

Drzewo rośnie tylko przez 40 dni w roku. Powszechny pogląd, że drzewo rośnie wzwyż przez cały okres wegetacji, t. zn. od ukazania się pierwszych liści, aż do ich zwiędnięcia, okazał się niesłuszny. Badania, podjęte przez niemiecki Instytut Dendrologiczny, a polegający na dokładnych pomiarach wzrostu drzewa, wykazały, że w naszym klimacie wierzchołek drzew rośnie tylko w przeciągu 40 dni w roku. Okres ten przypada na wczesną wiosnę.

———oOo———

ZMYSŁ ORJENTACJI U PSÓW.

Ciekawe badania zmysłu orjentacyjnego u psów przeprowadziło towarzystwo miłośników zwierząt w Niemczech, z pomocą rowerzystów, automobilistów, oraz policji i władz samochodowych. Doświadczenia wykazały, że pies wywieziony z domu swego pana w zamkniętym koszu, już po godzinie i 10 minutach wracał do niego z odległości 12 kilometrów. Przy powtórzeniu tego eksperymentu po upływie 2 tygodni, inteligentne zwierzę odnalazło swój dom już po 40 minutach. Gdy po dwuch miesiącach właściciel psa przeprowadził, po 6 miesiącach psa znowu wywieziono na miejsce dawnej czynnych doświadczeń. Wierny towarzysz, kierując się, jak stwierdzili obserwujący go rowerzyści, nie słuchem wzrokiem lub węchem, lecz nieznanym nam, a nieuchwytnym zmysłem orjentacyjnym znalazł najpierw dawne mieszkanie, a dopiero potem udał się do nowego domu.

Z walnego zebrania Ligi Morskiej i Kolonjalnej w Będzinie

Wybory nowego zarządu

W ub. niedzielę przy licznym udziale członków, odbyło się w Będzinie walne doroczne zebranie oddziału ligi morskiej i kolonjalnej. Przed przystąpieniem do właściwych obrad, prezes oddziału L. M. i K. **wicestarosta Izydorczyk** wygłosił okolicznościowe przemówienie z okazji przypadającej 14-ej rocznicy odzyskania przez Polskę dostępu do morza, podkreślając znaczenie wybrzeża morskiego dla naszego państwa i konieczność rozbudowy marynarki wojennej.

Po zagajeniu, obradom przewodniczył **naczelnik S. Malinowski, sekretarzował p. St. Kowalski.** Sprawozdanie z działalności oddziału za rok ubiegły złożył prezes **wicestarosta Izydorczyk**, sprawozdanie finansowe — **dyr. Einhorn**, poczem w imieniu komisji rewizyjnej **p. J. Strzelec** zgłosił wniosek o udzielenie ustępującemu zarządowi uznanie i podziękowanie za owocną pracę.

W okresie sprawozdawczym liczba członków oddziału wzrosła z liczby 44 do 200, wpływy wyniosły 1.946 zł. 42 gr., z czego do zarządu głównego organizacji odesłano 932 zł. i 67 gr., wydatki wyniosły 303 zł. 95 gr., a 709.80 pozostało złożone w komunalnej kasie oszczędności na r. bieżący. Niezależnie od tego w związku z urządzonym w roku ubiegłym „Świętem morza" przekazano 598 zł. 48 groszy na marynarkę wojenną.

Po wysłuchaniu sprawozdań dokonano wyboru zarządu, który ukonstytuował się w sposób następujący: **prezes — wicestarosta Izydorczyk, wiceprezesi: płk. dypl. B. Pyszora i p. mag. B. Misiórski, sekretarz L. Skowron, skarbnik nacz. S. Malinowski oraz dr. S. Weinziher por. Zachara i kier. Fr. Zebrowski — jako członkowie zarządu, a pp. J. Lechowski, J. Staśko i St. Kowalski jako zastępcy. Do komisji rewizyjnej wybrano pp. Wł. Mandyczewskiego, J. Strzelca i dr. O. Riedla.**

14-TA ROCZNICA ODZYSKANIA MORZA W ZĄBKOWICACH

W ub. niedzielę w Ząbkowicach obchodzono uroczyście 14-tą rocznicę odzyskania morza polskiego.

O godz. 8.30 rano zgromadzona przed dworcem na stacji w Ząbkowicach publiczność ze sztandarami i przy dźwiękach orkiestry na czele z zarządem ligi morskiej i kolonjalnej wyruszyła do kościoła.

Proboszcz, **wice-dziakan Pluciński** odprawił uroczystą mszę świętą na intencję ligi M. i K. podczas której chór kościelny wykonał pieśni, a m. in. żeglarzy.

Na zakończenie nabożeństwa chór odśpiewał Boże coś Polskę. Po nabożeństwie olbrzymi pochód przeszedł przez wieś do domu ludowego. Sala wypełniona była po brzegi publicznością. Akademję zagaił prezes oddziału L. M. i K. **p. B. Lewandowski**, wygłaszając okolicznościowe przemówienie. **P. W. Pawelec** wygłosił odczyt o znaczeniu morza, o celach i zadaniach L. M. i K. i o potrzebie budowy floty morskiej i handlowej, nawołując do składania ofiar. Następnie **P. W. Bereszko** wygłosił odczyt o znaczeniu uroczystości, o potrzebie budowy floty morskiej, apelując do tłumnego zapisywania się do L. M. i K.

Wzniesiono okrzyk na cześć Rzeczypospolitej, prezydenta i marszałka Piłsudskiego. Orkiestra odegrała hymn narodowy.

Wśród społeczeństwa ząbkowickiego można zaobserwować duże zainteresowanie sprawą budowy floty morskiej. Podczas akademji zapisało się do L. M. i K. kilkunastu członków. Sprzedawane broszurki propagandowe publiczność nabywała chętnie.

NA MARGINESIE.

Reminiscencje karnawałowe panny Wisi

Dzisiaj ostatni dzień karnawału. Panna Wisia, urzędniczka 10 grupy z płacą 160 złotych, jest podniecona. Idzie na „śledzia". A nuż stanie się to dziś, o czem marzy jej duszyczka już od dłuższego czasu. Pozna jego... Trzeba dodać że panna Wisia ma lat... no, mniejsza z tem, czarne włosy i takie same nogi. Tfu: Chciałem powiedzieć oczy, wogóle jest weale, weale i bardzo lubi dzieci. Zupełnie się nie martwi tem, że zarabia tyle, co samotny kapral. Zresztą przepada za mundurem.

Ostatnio obcięto jej kilka złotych z pensji, ale czego teraz się nie obcina. Taki naprzykład Hitler. Też nie robi żartów Gdy jej to mówię, panna Wisia rumieni się:

— Ech! Pana to się zawsze żarty trzymają.

Zapewniam ją, że życzę jej jak najlepiej i pytam się, jak spędziła karnawał? — Dziękuje odpowiada. Byłam tylko na dwóch balach i to proszę sobie wyobrazić w tej samej sukni, trudno — kryzys!

Pocieszam ją, że będzie lepiej i na zakończenie dodaję:

— No ale dziś na „śledziku" ktoś padnie ofiarą tych czarnych ocząt. Kto wie może na całe życie...

Panna Wisia kiwa melancholijnie główką:

— Chyba żebym dostała spadek z Ameryki, albo wygrała na loterji...

Ponieważ stanęliśmy przed fryzjerką, więc żegnam mą rozmowczynię, życząc powodzenia.

— — — — — — — — — — — — — —

O wy, panny Wisie, którym na nazwisko legjon. Macie pracę ciężką ale wdzięczną. Dla siebie pozostawiacie mało chwil wolnych, czasem kino, jakaś ślizgawka. Ale przyznajcie się, że wśród nawet największej pracy zamajaczy wam nagle przed oczyma obrazek: mąż, dziecko pyskata służąca, wielkie panie...

I wtedy wszystko wydaje się wam takie suche i nudne...

Tak, tak, no bo któż zbadał serc ko biecych przepastne krainy?...

Kao.

Dwa zagadkowe wypadki śmierci w Zawierciu.

Trup pod mostem na Warcie. — Zwłoki nieznanego mężczyzny w pociągu.

Wczoraj, o godzinie 8 rano, przechodzący ulicą Kasprowicza w Zawierciu pod mostem na rzece Warcie znaleźli trupa nieznanego mężczyzny, liczącego około 38 lat. Zwłoki leżały twarzą do ziemi nad samym brzegiem Warty. Zawiadomiona policja ustaliła, że zmarłym jest Teofil Kasperowicz, zam. w Zawierciu przy ul. Paderewskiego, pracownik szklarni i członek zarządu związku chemicznego, wchodzącego w skład rady ZZZ.

Jak opowiadają sąsiedzi Kasprowicza od kilku dni był on w stanie silnego zdenerwowania, a od soboty nie był obecny w domu. Zachodzi podejrzenie, że albo Kasperowicz popełnił samobójstwo, albo też został zamordowany przez nieznanych sprawców, a dla upozorowania samobójstwa lub nieszczęśliwego wypadku porzucony został nad brzegiem rzeki. Przypuszczać należy, że dokonana sekcja zwłok i szczegółowe dochodzenie policyjne ustalą właściwą przyczynę śmierci.

* * *

Wczoraj również o godz. 7.30 rano, po przybyciu do Zawiercia lokalnego pociągu Sosnowiec — Zawiercie, w ustępie jednego z wagonów znaleziono trupa nieznanego mężczyzny, liczącego około 30 lat. Wezwany lekarz dr. Gajdzińska stwierdziła, że nieznajomy popełnił samobójstwo z rewolweru.

Przy denacie znaleziono zegarek niklowy oraz bilet kolejowy na przejazd z Dąbrowy do Zawiercia. Pozatem jakichkolwiek dokumentów, stwierdzających tożsamość nieznajomego nie znaleziono.

Podkreślić należy, że ustęp w którym znaleziono trupa był zamknięty od wewnątrz.

Strajk włoski w fabryce Woźniaka w Sosnowcu

na tle niewypłaconych zarobków

Wczoraj rano w fabryce Woźniaka w Sosnowcu wybuchł strajk włoski, na tle nie wypłacenia zarobków robotniczych.

Robotnicy żądają wypłacenia zaległości w przeciwnym razie nie opuszczą terenu fabryki. Przed południem zgłosiła się w inspektoracie pracy w Sosnowcu delegacja strajkujących robotników z prośbą o interwencję. Prawdopodobnie odbędzie się w tej sprawie konferencja Strajkuje około 160 robotników.

* * *

W nadchodzący czwartek, jak to już donosiliśmy, odbędzie się w inspektoracie pracy konferencja z dyrektorami szkół zawodowych, w sprawie szkolnictwa zawodowego.

* * *

W dniu wczorajszym, trwający od kilku tygodni zatarg między tymczasowym zarządem kopalni „Helena", a robotnikami, został zlikwidowany, gdyż znaczna część robotników przystąpiła do pracy.

KRONIKA

KALENDARZYK

Luty 13 Wtorek

Dziś: Juljana, Katarzyny p.
Jutro Popielec. Walentego b.
Wschód słońca: 6.41
Zachód słońca: 16.37

RADJO

WARSZAWA.

Wtorek, 13 lutego.

7.00. Sygnał czasu. 7.05. Gimnastyka. 7.20. Płyty. 7.35. Dz. por. 7.40 Płyty. 7.52. Chwilka gospod. domowego. 11.40. Codz. Przegl. Prasy Polsk. 11.50. Życie art. stolicy. 11.57. Sygnał czasu. 12.05. Płyty. 12.30. Kom. sport. 12.55 Dz. południ. 15.25. Wiad. o eksporcie polsk. 15.30. Kom. gospod. 15.40. Płyty. 16.25. Skrzynka PKO. 16.40. O sporcie łyżwiarskim. 16.55. Utwory skrzypc. 17.15. Jazzowe przeróbki na fortepj. 17.35. Płyty. 17.50. Wiad. roln. 18.20. Pączki w radjo 19.00. Progr. na dz. nast. 19.05 Rozmaitości. 19.25. Feljeton aktualny. 19.40. Kom. sport. 199.47. Dz wiecz. 20.00. Myśli wybrane. 20.02. Kwiat Hawai. operetka w 3 aktach. 22.30. Płyty. 23.00. Kom. meteor. i kom. polic. 23.05 Muzyka tan.

WARSZAWA.

Środa, 14 lutego.

7.00. Sygnał czasu. 7.05. Gimnastyka 7.20 Płyty. 7.35. Dz. poranny 8.00 Program na dz. bież. 11.40. Codz. Przegl. Prasy. Polsk. 11.58. Sygnał czasu. 12.05. Płyty. 12.30. Kom. meteor. 12.55 Dz. południ. 15.25. Wiad. o eksporcie polsk. 15.30. Kom. gospod. 15.40. Recital śpiew. 16.10. Program dla dzieci 16.40 Skrzynka poczt. 16.55. Koncert kamer. 17.50. Skrzynka poczt. roln. 18.20 Recital organ. 18.40. Płyty. 19.00. Program na dz. nast. 19.05. Rozmaitosci. 19.25. Cierpienia i zwycięstwa twórców. 19.40. Kom. sport. 19.47. Dz. wiecz. 20.00 Myśli wybrane. 20.02. Płyty. 20.15 Koncert Stow. Miłośników Dawnej Muzyki. 21.15. Przemysł ludowy na Huculszczyźnie. 21.30. Recital śpiew. 22.00. Płyty. 22.40. Odczyt w jęz. ang. 23.00. Kom. meteor. i kom. poplic.

KATOWICE.

Wtorek 13 lutego.

7.00. Aud. por. 11.35. Program na dz. biez. 11.40. Codz. Przegl. Pras Polsk. 11.50. Wiad. bież. 11.57. Sygnał czasu 12.05. Płyty. 12.30. Kom. meteor. 12.33. Płyty. 12.55. Dz. połud. 15.20 Kom. gospod. 15.25. Kom. z Warsz. 15.40. Płyty. 16.25. Tr. z Warsz. 17.35. Płyty. 17.50. Pogad. dla dzieci. 18.00. Tr. z Warsz. 19.00. Program na dz. nast. 19.05 Rozmaitości. 19.10. Temat Gdańska w lit. polskiej. 19.25. Tr. z Warsz. 19.43 Wiadomości sport. ze Śląska 19.47. Tr. z Warsz.

Z Kielc.

(k)**Zabawa legjonu młodych w Kielcach!** Dnia 3 bm. odbyła się w salonach klubu urzędników państwowych (gmach wojewódzki) karnawałowa zabawa taneczna urządzona przez obwód leg. młodych w Kielcach. Niewymuszona atmosfera przyczyniła się bezsprzecznie do powodzenia zabawy i wytworzyła miły i serdeczny nastrój. trwający do późnego rana. Zabawę zaszczycili swą obecnością panowie: wicewojewoda A. Jarecki, starosta Porembalski oraz prezes P. okręgu zw. strzeleckiego St. Artwiński, przyjmując obowiązki gospodarzy honorowych.

(k) **Tłum chłopów odbił zlicytowaną krowę.** Onegdaj w Niewachlowie, pow. kieleckiego u jednego z gospodarzy wsi odbywała się licytacja, podczas której żydowscy kupcy z Kielc kupili krowę.

Gdy handlarze byli już z krową za Niewachlowem, zdala od posterunku policji napadł na nich tłum chłopów uzbrojonych w kije i odbił zlicytowaną krowę, uprowadzając ją do pobliskiego lasu. Policja prowadzi w tej sprawie dochodzenie.

(k) **Fala kradzieży.** Sura Kopel, zam. w Kielcach przy ul. Piotrkowskiej Nr. 20 — zameldowała, że w nocy złodziej zapomocą ukręcenia kłódki dostał się do jej komórki, skąd skradł 2 wiadra cynkowe, garnek emaljowany, piecyk żelazny, 2 koszyki wiklinowe i 50 klg. węgla, wart. 17 zł.

Rabinowicz Chaja, zam. w Kielcach przy ul. Bodzentyńskiej — zameldowała, że w nocy złodziej zapomocą ukręcania kłódki, dostał się na jej strych, skąd skradł z kufra różną bieliznę damską i męską, oraz nakrycia platerowe, wart. 695 zł.

Z Zagłębia.

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU

Wtorek, dn. 13 bm. o godz 20 m. 15 „ZACZAROWANE KOŁO“ po cenach zniżonych.

Ceny miejsc od 50 gr. do zł 2.80.

Środa, dnia 14 bm. o godz 20 m. 15 po cenach najniższych „Lekarz na rozdrożu“.

Ceny miejsc 1 zl. i 50 gr.

MIN. KOMUNIKACJI ZGODZIŁO SIĘ NA ODDANIE PLACU POD BUDOWĘ POCZTY W SOSNOWCU.

Jak się dowiadujemy, ministerjum komunikacji nadesłało do magistratu sosnowieckiego odpowiedź w której zawiadamia, że zgadza się na oddanie placu kolejowego obok izby przemysłowo - handlowej pod budowę poczty.

W dniu wczorajszym bawił w Sosnowcu radca Dotrański. z ministerium poczt i telegrafów. w związku z przejęciem placu przez ministerium poczt. Na dokonanie pomiarów placu miał być rozpisany przetarg. magistrat Sosnowca zaofiarował się jednak wykonać te prace bezinteresownie.

NIE MODRZEJÓW. LECZ „SOSNOWIEC 4“.

W związku z wlączeniem miejscowości Modrzejów do miasta Sosnowca. ministerium poczt i telegrafów zmienia nazwę urzędu poczt. telegr. Modrzejów na „Sosnowiec 4“.

Hurtownia Tytoniowa Chrześć Tow. Dobroczyn. w Sosnowcu 3 maja nr. 11 tel. 2 93 przy głów. stacji kolej. czynna bez przerwy od godz. 9 rano do 7 godz. wieczor. Powiadamia, iż obecnie nabywać można wyroby tytoniowe w dowolnych ilościach bez książeczek. Wszyscy odsprzedawcy otrzymują 9 proc. rabatu.

— **Zebranie rady szkolnej powiatowej.** W środę, tj. dnia 14 lutego w lokalu inspektoratu szkolnego w Sosnowcu — ul. prezydenta Mościckiego 35. III p., o godzinie 5 popołudniu odbędzie się zebranie rady szkolnej powiatowej. Członkowie proszeni są o przybycie.

— **Tymczasowy zarząd koła związku podoficerów rezerwy w Sosnowcu** zawiadamia, że lokal koła mieści się w „Kuźnicy“ (Warszawska 22) Sekretarjat czynny jest we wtorki i piątki każdego tygodnia, w godzinach od 18.30 do 20-tej.

— **Zebranie zw. podof. rezerwy w Dębowej Górze w Sosnowcu.** Zawiadamia się członków zw. podof. rez. placówki „Dębowa Góra“. że w dniu 18 bm. o godz. 10 odbędzie się walne zebranie, na które o liczne przybycie uprasza zarząd.

— **PCK. w Czeladzi organizuje drużyny ratownicze.** W czwartek odbędzie się zebranie referatu drużyn ratowniczych PCK. w Czeladzi, na którem ustalony będzie program kursu ratownictwa dla kobiet i mężczyzn. Zapisy kandydatów na kursy zapisuje do piątku włącznie p. J. Tajchman w magistracie.

— **P. Ruchla z Dąbrowy uciekła od rodziców.** Mieszkanka Dąbrowy (ul. Dąbrowskiego 39), Ch. Najman zgłosiła się onegdaj do komisarjatu policji w Dąbrowie i zameldowała, że dnia 19 stycznia wyszła z domu jej 15-letnia córka Ruchla i do obecnej chwili nie powróciła. Dodać jednocześnie należy, p. Ruchla opuszczając dom rodziców zabrała ze sobą 40 zł.

— **Kradzież wyrobów tytoniowych.** Nieznani sprawcy zapomocą otwarcia zaluzji. a następnie wybicia szyby w oknie dostali się do sklepu spożywczego D. Grajcara, zam. przy ul Szopena nr. 25 w Dąbrowie, skąd skradli wyroby tytoniowe oraz cukier, wartości 370 złotych.

Wykrycie nowej afery przemytniczej w Sosnowcu

Sprytny sposób przemycania zagranicznych towarów

Władze celne wykryły w tych dniach na szeroką skalę zakrojoną aferę przemytniczą.

Jakaś nieuchwytna banda przemytników przemycała z zagranicy najrozmaitsze przedmioty jak: sprzęty radjowe, jedwabie, wina, szampańskie, pomarańcze, sardynki itp.

Przemytnicy wpadli na sprytny pomysł, **mianowicie przemycali różne towary w belach wełny, które przychodziły do Sosnowca do fabryki Dietla. Odbywało się to w ten sposób, że z każdej beli ujmowano wełny i pakowano do środka towary zagraniczne.**

Jak ustalono, w Szopienicach wyładowywano przemycany towar i bele spowrotem zaszywano.

Firma Dietel niejednokrotnie reklamowała, że nie zgadza się waga bel.

Wszczęto dochodzenie, które ustaliło, że w belach wełny przewożony jest przemyt.

W tych dniach znów nadszedł do Sosnowca wagon z wełną.

Kilku strażników pilnowało wagonu od samej granicy, **dzięki czemu banda nie mogła wyładować przemytu w Szopienicach i wagon przyszedł do Sosnowca, gdzie po zbadaniu bel, znaleziono przemyt.**

Władze celne i i policyjne przeprowadziły śledztwo. celem wykrycia bandy przemytników. Nie ulega wątpliwości, że przemytnicy działali w porozumieniu ze służbą kolejową w Szopienicach.

Rolnicy czeladzcy obradowali

nad sprawami spółki łowieckiej i t. zw. „korcowego“

W ub. niedzielę, w obecności 120 osób odbyło się walne zebranie spółki łowieckiej w Czeladzi. Po odczytaniu protokułu z ostatniego zebrania złożone zostało sprawozdanie z pobranych pieniędzy, jako dzierżawy za polowanie od tow. „Czeladź“ za okres dwuch lat 1932 i 33 r.

Kwota 1200 zł. w myśl uchwał walnego zebrania przeznaczono na ochronę pól i zwierzostanu. Należną dzierżawę za 1934 rok postanowiono użyć na ten sam cel. W wolnych wnioskach **p. Przybylski** wyjaśnił zebranym, iż 31 stycznia 1935 r. wygasa umowa dzierżawna z tow „Czeladź“ i polowanie należy wydzierżawić na okres dalszych 6 lat w drodze licytacji.

* * *

Bezpośrednio po zebraniu spółki łowieckiej odbyło się zebranie związku właścicieli gruntów w Czeladzi. Na wstępie omawiane były sprawy podatkowe, a szczególnie podatek od nieruchomości. Ostatnio bawiła w urzędzie skarbowym w Będzinie specjalna delegacja rolników, która prosiła o obniżenie tego podatku. Urząd przychylił się do prośby rolników. przyrzekając rozłożyć część podatku na raty, lub umorzyć je w części, a nawet i w całości.

Ulgi podatkowe można będzie załatwić odręcznie w urzędzie skarbowym, o ile zaległości nie przekraczają 200 zł. Powyżej 200 zł. należy składać podania, poparte dowodami.

Załatwiono również sprawę likwidacji pretensji b. skarbnika p. R. Machniewskiego. Na wniosek komisji rewizyjnej należność p. M. postanowiono wypłacić wekslami.

Co się tyczy pertraktacyj rolników z magistratem w sprawie spornego korcowego w sumie 5000 zł., to nie dały one pozytywnego wyniku. Magistrat z ogólnego korcowego obrzydzenia rolnikom tylko 1100 zł., jako korcowe spod łąk i pastwisk, a resztę zamierza zabrać dla siebie. Rolnicy na ten stan rzeczy nie zgodzili się i pragną korcowem rozdzielić się równo, tj. po 2500 zł.

Poruszono również kwestję stawek kominowych w Czeladzi. Według oświadczenia delegacyj, która bawiła w starostwie stawki obniżone zostały o 50 proc. do czasu unormowania stosunków przy wycierze kominów w całym powiecie będzińskim.

W końcu zebrania wpłynął wniosek kilkunastu właścicieli nieruchomości, aby zarząd związku wszczął starania u odnośnych czynników w sprawie czyszczenia ulic w mieście, przez pobierających zasiłki w komitecie niesienia pomocy biednych.

Właściciele domów zgadzają się za czynności te bezrobotnym płacić odpowiednie wynagrodzenie.

Spłonęły dwa gospodarstwa.

Dwie osoby poparzone.

Podczas szalejącej wichury wieczorem wybuchł groźny pożar w zabudowaniach Jana Kośmy w Brzozówce, gm. Cianowice, pow. olkuskiego.

Zanim przerażona ludność mogła pomyśleć o ratunku, **ogień objął cały dom i następnie przerzucił się na sąsiedni budynek Mikołaja Turka.**

Wskutek szalejącego wiatru, w wielkiem niebezpieczeństwie były dalsze zabudowania. Dzięki niezwłocznie przybyłym strażom z okolicy, jak Grębienic, Owczar, Rzeplina i Cianowic i nad wyraz energicznej akcji ratowniczej, do zapalenia się dalszych budynków nie dopuszczono.

Podczas ratowania dobytku, poparzeni zostali obydwaj gospodarze tj. **Turek i Kośma** (rąk i twarzy).

Obydwa gospodarstwa spłonęły doszczętnie wraz z inwentarzem martwym. Oprócz tego ogień strawił prócz tego sklepik spożywczy Kośmy, mieszczący się w jego domu.

Za awantury uliczne.

W sądzie okręgowym w Sosnowcu miał miejsce wczoraj epilog zajść wywołanych przez komunistów podczas pogrzebu **ś. p. Piotra Bordy.** W drodze ze szpitala na Pekinie na cmentarz w Nowym Sielcu, na czoło tłumu złożonego o około 3.000 osób, wystąpiła grupa komunistów ze sztandarem, wznosząc antypaństwowe okrzyki.

Policja jednak opanowała sytuację, przyczem tłum obrzucał policję kamieniami.

Główni przywódcy zostali aresztowani w osobach: **18-letni Kafla Mendlowicza, Sosnowiec, Pańska 42), 23-letniego Chima Półtoraka Sosnowiec, (Obchód 1) i 33-letniego Rachmila Skórnickiego (Sosnowiec, Modrzejowska 6).**

Rozprawa przeciwko inicjatorom zajścia zakończyła się skazaniem wszystkich trzech podsądnych na sześć miesięcy więzienia.

OTWARCIE LOKALU B. B W R. DZIELNICA STARY - SOSNOWIEC I HUTA - MILOWICE

W ub. niedzielę odbyło się uroczyste otwarcie lokalu własnego przy ul. Swobodnej nr. 24.

Na wstępie prezes Gorzula powitał przedstawicieli koła grodzkiego w osobach prezesa Sarjusza Wolskiego, sekretarza Rabsztyna, przedstawiciela kupiectwa p. Strojnego oraz wszystkich zebranych. Do prezydjum zaproszono: prezesa Wolskiego, p. Rabsztyna i p. Chabrowskiego.

Następnie prezes Gorzula omówił prace zarządu dzielnicy, który uwzględnił w swoich poczytaniach organizacyjnych robotniczy charakter tej dzielnicy. Przedstawił historję zdobycia z urządzenia lokalu, dziękując ofiarodawcom za dobrowolne datki na rzecz lokalu, który będzie prowadzony wzorem świetlic, oraz zaapelował do zebranych do wielokrotnego zwiększenia wysiłków i pracy organizacyjnej wyrażając głębokie przekonanie. że nowootwarty lokal spełni swoje zadanie i będzie dla miejscowego społeczeństwa kuźnicą państwowotwórczych myśli i pracy.

Następnie prof. Debowski wygłosił piękny referat o nowej konstytucji przedstawiając zebranym zasadnicze zmiany, prowadzące do mocarstwowego stanowiska Polski. Referat zebrani nagrodzili rzęsistemi oklaskami. Po referacie w imieniu koła grodzkiego złożył życzenia prezes Sarjusz Wolski, nawołując do dalszej wytężonej pracy Na zakończenie uroczystości prezes koła złożył podziękowanie prezydjum, prelegentowi prof. Dębowskiemu. oraz wszystkim zebranym, poczem wzniósł okrzyk na cześć Rzeczypospolitej Polskiej, pana prezydenta i wodza narodu marsz. J. Piłsudskiego.

———oOo———

Z POLA WALKI O PREMJĘ DLA SOSNOWCA W POSTACI URZĄDZENIA ROENTGENOWSKIEGO.

Wykaz osgb, które stanęły do apelu komitetu „Dni Przeciwgruźliczych“ w Sosnowcu, składając ofiary na skutek odezwy komitetu i wpłaciły w ub. tygodniu za za pośrednictwem PKC następujące kwoty: Bank Handlowy w/m zł. 10, M. Jagiełowicz — Skład Apteczny zł. 10, Firma „Węgloblok“ Sp Akc. zł. 12, Henryk Wojewódzki zł 10 A. Jasiński z Zagórza zł. 10, Dr Trawiński zł. 5., Jadwiga Piwowarczykówna zł. 5, Irena Klimaszewska zł 3. Kremblewski Ignacy zł. 2, A. Openheim zł. 2, Kachel Hipolit zł. 2, Kunicki Antoni zł. 2, Mec. Wojciechowski S. zł. 2. Krzystek Józef zł. 1, Traub A. zł. 1, Kula Walenty zł. 1, Ruchter Hugo zł 1 Cech Rzeźnicko Wędliniarski zł. 50 Dyr J. Węgrys zł. 25. Krzyżanowsko St zł. 15.50. Suski Józef zł. 10, Saper Józef zł. 6.75, Zarzycka Wincentyna zł. 5. Zarzycka Kazimiera zł. 3, Mgr. Zarzycki Jerzy zł. 3, Inż. Zarzycki Zbigniew zł. 3. razem zł. 200.25.

———oOo———

— **Zarząd koła rezerwistów w Pogoni** zawiadamia, że zebranie, które się miało odbyć w dn. 13 bm., zostało odłożone do dn. 17 bm. na godz. 18.30 w lokalu BBWR. przy ul. Florjańskiej 12

———oOo———

Bale i zabawy w Zagłębiu

Klub młodzieży im. marsz. Piłsudskiego w Dąbrowie, urządza dzisiaj w lokalu „Kuźnicy“ dorocznym zwyczajem „Śledziówkę“ z tańcami. Początek o godzinie 19 wieczorem.

Z Zawiercia.

KAPELAN ZW. STRZELECKIEGO POW. ZAWIERCKIEGO

Kapelanem związku strzeleckiego na powiat zawiercki mianowany został ks. mjr. Karol Chodorowski, kapelan rezerwy, proboszcz parafji Targoszyce.

—)o(—

(z) **Życie organizacyjne.** Onegdaj pod przewodnictwem p. P. Stosika odbyło się walne doroczne zebranie związku podoficerów rezerwy w Zawierciu. Sprawozdanie z działalności ogólnej złożył prezes ustępującego zarządu, p. S. Kuc, kasowe p. W. Kawka, z p. w. i w. f. komendant A. Morawiec. Następnie dokonano wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli pp.: S. Kuc, W. Kawka, Bonek, Stankowski, Miśkiewicz, Jarzyński i Dranow, do komisji rewizyjnej pp. M. Sowiński, Chrapka i Gut, do sądu koleżeńskiego pp.: Ferdygała, E. Miśkiewicz i S. Targowski. Po dokonaniu wyboru władz omówiono cały szereg spraw organizacyjnych oraz uchwalono szereg wniosków.

* * *

Odbyło się miesięczne zebranie członków związku rezerwistów w Zawierciu, na którem członek tego związku p. Grzeszczyński wygłosił odczyt z dziedziny wychowania obywatelskiego. Następnie prezes związku prof. K. Badowski omówił sprawę zorganizowanej rodziny rezerwistów.

Poza tem w ubiegłą niedzielę odbyło się zebranie zw. podof. rez. koła w Nowym Zawierciu. W zebraniu tem wzięli udział delegaci pow. zarządu pp.: Chojkowski i Grzeszczyński.

(z) **Znaczna kradzież.** Z soboty na niedzielę nieznani narazie sprawcy dokonali znacznej kradzieży w sklepie tekstylnym, przy ul. 3 go maja, należącym do p. Z. Kuśmierskiego, zam. w Zawierciu przy ul. Szerokiej. Jak wykazało dochodzenie policyjne sprawcy dostali się do sklepu przez piwnicę, do której wejście zamknięte było dwie kłódki. Dostawszy się do piwnicy wyrąbali większy otwór z posadzce, za pomocą którego dostali się do sklepu, skąd skradli różnych towarów na sumę 12.000 zł. Podkreślić należy, że okradziony sklep ubezpieczony był na sumę 18.000 zł.

Jest to już druga z rzędu znaczniejsza kradzież dokonana w sklepie p. Kuśmierskiego. Sprawcy pierwszej kradzieży siedzą już pod kluczem.

ŚLUB W SAMOLOCIE.



Śluby w samolotach nie należą w Stanach Zjednoczonych do rzadkości. Oto młoda para wraz ze świadkami w kabinie samolotu...

Kobieta, która chciała uwieść mężczyznę...

Po gorącem wyznaniu miłosnem... rozbiła butelką głowę swemu ukochanemu

Pisma włoskie donoszą o niezwykłej tragikomedji, jaka wydarzyła się ostatnio w Genui. Jeden z bogatych obywateli miasta, Rolino, poślubił przed paru laty piękną niewiastę, w której zakochał się po uszy. Żona nie mogła jednak widać docenić uczucia męża, gdyż po kilkuletniem pożyciu zbiegła z domu.

Gdy Rolino wrócił pewnego dnia do swego pałacyku, zastał list od żony, w którym ta donosiła mu, że opuszcza go i odjeżdża z człowiekiem, który ją naprawdę kocha. Zrozpaczony Rolino nie mógł przeboleć utraty żony.

By pocieszyć się, zaprosił do swego pałacu serdecznego przyjaciela i jego żonę. Oboje zgodzili się zamieszkać u niego przez kilka miesięcy. Tymczasem żona przyjaciela tak przejęła się rozpaczą Rolino z powodu straty jego żony, że... zakochała się w nim. Rolino spostrzegł to wkrótce ale nie dawał po sobie niczego poznać.

Wreszcie pewnego dnia, gdy zasleźli się sami, żona przyjaciela rzuciła mu się na szyję i wyznała swą gorącą miłość. Rolino starał się ją uspokoić. Natarczywa niewiasta jednak nie ustępowała, pragnąc zmusić Rolina, by został jej kochankiem. Gdy spotkała się z odmową, porwała flaszkę i zadała mu kilka ciosów w głowę.

Rannego w stanie ciężkim odwiezionо do szpitala.

6.000 kilometrów drogi motyla.

Uczony angielski, członek egipskiego ministerjum rolnictwa Williams, stwierdził, że ojczyzną powszechnie u nas znanych bronzowych motyli z czerwonemi plamami na skrzydłach są południowe granice Sahary. Wczesną wiosną zaczyna się ich wędrówka na północ i dzieci albo wnuki motyli, które z Sahary wyruszyły, przybywają do nas, do Francji, Anglji, a nawet Irlandji, robiąc przeszło 6000 kilometrów drogi. Powracają na południe znowu ich dalsze, nowe pokolenia.

Z Olkusza.

(ol) **Odsłonięcie ołtarzyka NMP. w gimnazjum męskiem w Olkuszu.** W ub. niedzielę w obecności profesorów i młodzieży gimnazjum męskiego i żeńskiego, odsłonięty został w hallu budynku gimnazjum męskiego im. Kaz. Wielkiego w Olkuszu ołtarzyk Matki Boskiej Częstochowskiej, pędzla prof. gimnazjum p. Pazdanowskiego. Poświęcenia obrazu dokonał ks. pref. dr. Przygodzki. Po przemówieniach p. ks. Przygodzkiego, dyrektora Berezowskiego, Malininowej (jako przedstawicielki sodalicji), oraz uczenicy Jakielówny i ucznia Kłosowicza, odbyła się akademja sodalicyjna.

— **Zarządy w strażach przemysłowych na terenie pow. olkuskiego:** Fabryka „Olkusz" w Olkuszu: pp. dyr. W. Otto — prezes, Fr. Weiner — zastępca, Bolesław Gnatowski — sekretarz, Konstanty Krolikowski — naczelnik, Jan Supernak — zastępca, Win. Piotrowski — gospodarz.

W fabryce gumy „Wolbrom" w Wolbromiu: pp. dyrektor W. Witte — prezes, Teodor Folker — zastępca, Roman Cembrzyński — sekretarz, Robert Hoinkes — naczelnik, Emil Molla — zastępca, Leopold Sikora — gospodarz.

Papiernia „Klucze": pp. inż. Aleks. Birenczwejg — prezes, Stan. Neugebauer — zastępca, Stan. Matoń — sekretarz, Wacł. Kasza — naczelnik, Eugenjusz Kasza — zastępca, Szczepan Piątek gospodarz.

Cementownia „Klucze": pp. dyrektor Karol Wegelius — prezes, Knud Mogensen — zastępca, Bron. Pojda — naczelnik, Kaz. Polcar — sekretarz i zastępca naczelnika.

Cementownia „Wiek" w Ogrodzieńcu: pp. dyrektor Roman Cyge — prezes, Henryk Liebelt — zastępca i skarbnik, inż. Edw. Krzepicki — sekretarz i zastępca naczelnika, Br. Szpakowski — naczelnik, M. Piątkowski — gospodarz.

(ol) **Nowa placówka legjonu młodych w Sławkowie.** W sali p. Chmielewskiego w Sławkowie odbyła się inauguracja nowej sekcji legjonu młodych w Sławkowie. Wobec starosty Gliszczyńskiego i przedstawicieli komendy obwodu l. m. z Olkusza: p. p. prof. Rysia (komendant obwodu), Marji Skielskiej i J. Lekkiego, raport i sprawozdanie złożył komendant sekcji p. Duryński. W uroczystości zaprzysiężenia brało udział 14 kandydatów i 5 kandydatek.

103.

WAMPIR W SPÓDNICY

POWIEŚĆ.

— Tak.

— Bardzo dobrze... Pan mer był ko że mną będzie miał do czynienia.. Niech mi pani poda nazwisko i przypuszczalne daty...

Terrien wziął pióro i przygotował się do pisania.

Garbuska dyktowała:

Joanna Julja Bertinot.

— Urodzona?

— W styczniu 1864 roku.

— Gdzie?

— W Veroix, kantonie genewskim w Szwajcarji.

— Córka?

— Piotra Jędrzeja Bertinot.

— A matka?..

— Nie wiem, jak matce było na imię... — odparła Julja Tordier — Nawet przypuszczam, że nie zapisane jest w aktach stanu cywilnego.

— To zobaczymy...

— Ale — dodała żywo Garbuska — gdyby nawet jej nazwisko było zapisane, żądam, abyś mi pan przyrzekł iż nikomu o tem nie powiesz.

Byly dependent od notarjusza ukłonił się.

— Sekretarz pani, kochana pani — odparł — będzie i na przyszłość taki niemym, jak i dotąd... Może pani liczyć zupełnie na moją dyskrecję... Napiszę natychmiast do mera w Veroix... Jeżeli zaraz załatwi, będziemy mieli odpowiedź za cztery dni.

— Czekaj pan...

— Czy jeszcze jest co innego?

— Tak.

— Cóż takiego?

— Chciałabym jeszcze dowiedzieć się, czy Piotr Jędrzej Bertinot, ojciec Joanny Bertinot, umarł.

— Ma pani powód przypuszczać że tak jest?

— Tak mówią.

— Więc...

— Ale ja wątpię... Jak się o tem upewnić?

— Trzeba napisać tam, gdzie mo że się znajdować ten Bertinot.

— Jeżeli żyje, musi być w więzieniu..

— O! do djabła! W jakiej miejscowości?

— Nie wiem.

— Może pani wie, jaki trybunał sądził tego Bertinota?

— Wiem.

— Dobrze?

— Stawał przed sądem przysięgłych w departamencie d'Ain...

— Zatem w Bourges?

— Tak.

— Jak dawno temu?

— Piętnaście lat.

— A skazany został?

— Na dwadzieścia lat za kradzież z włamaniem.

— No! to musiał być wyprawiony do Nîmes?

— To możeby pan tam napisał

— Dobrze! wszędzie napiszę.

I podczas, gdy Garbuska przeglądała gazetę, Terrien napisał listy, a do adresowanego do mera włożył trzy franki znaczkami.

Podał listy Julji Tordier, mówiąc:

— Oto są, kochana pani.

— Dziękuję! — odparła Garbuska, ściskając mu rękę — pan przynajmniej dotrzymuje obietnic.

— Ponieważ jestem człowiekiem uczciwym!.. perłą uczciwości! — odrzekł Terrien z uśmiechem.

Julja skrzywiła się mimowoli i wyszła, zabierając listy, które miała oddać na poczcie.

— Ho! ho! ho! — pomyślał dawny dependent, patrząc za odchodzącą. — To mi się wydaje bardzo podejrzane. Kochana pani musi mieć na sumieniu jeszcze inną brzydką sprawkę, prócz zgładzenia doktora Reyniera... Ja to wyświetlę, a jeżeli mnie przeczucie nie myli, to się i na tem obłowię!

Julja Tordier udała się z powrotem na ulicę Aubry-Rzeźnika.

Po wyjściu matki, Helena, gdy się znalazła sama, odetchnęła swobodniej.

Ale ta ulga, zwłaszcza że się n. ą łudziła, mogła być tylko chwilową.

Czuła, że się przeciw niej coś knuje ohydnego.

Instynkt mówił jej, że ma w nią uderzyć cios, jeszcze straszniejszy od poprzednich.

Julja, wróciwszy, zastała ją nieruchomą, jakby bezwładną, na tem samem miejscu, na którem ją zostawiła.

— Trzeba było sprzątnąć ze stołu! — odezwała się do niej brutalnie. — Jesteś do niczego...

Dziewczę wstało i ustawiło mat ce dopomódz w gospodarstwie.

— Będziemy mieli kogoś na obiedzie — rzekła Julja Tordier. — Ale nie potrzebujesz się stroić... Tak ci dobrze... Gościa naszego już znasz... To przyjaciel domu... z nim mieć ceremonji... zresztą jeszcze rzeczy twoje z pensyj nie nadeszły..

XXVI.

Helena, usłyszawszy słowa matki, żywo podniosła głowę.

— Moje rzeczy!.. Jakie rzeczy? — zawołała, a niepokój ogarnął ją wielki

— Rzeczy z pensyj — odparła Garbuska.

d. c. n.

Czy wiecie, że...:

Znane są powszechnie walki orłów z samolotami, ale żeby samoloty były na usługach ptactwa. A jednak! Sekcja ochrony przyrody towarzystwa sportowego w New Jorscy zorganizowała zimowe karmienie ptaków wśród wielkich przestrzeni polnych i leśnych z pomocą lotników; wyrzucają oni z lecącego samolotu cienkie woreczki napełnione ziarnem. Woreczki w locie pękają, rozsypując wszędzie pokarm dla ptaków, które są tak wielką ozdobą łąk, pól i lasów, a zimą niejednokrotnie cierpią głód.

* * *

W Gonoeng — Kondang na wyspie Jawie podczas wierceń z głębokości 250 mtr wytrysło źródło jodyny zmieszanej z wodą, w stosunku decygrama jodyny na litr wody. W pobliżu pierwszego źródła jodyny powstanie dystylarnia w celu oddzielania jodyny od wody.

* * *

Wyprawa etnologiczna, wysłana przez finansistę amerykańskiego Edwarda L. Doheny, dla zbadania doliny Supai w Arizonie, znalazła na ścianie świątyni rysunek dinozaura jaszczura z epoki niezmiernie odległej. Dowodzi to, że wtenczas już żyli tam ludzie i że prawdopodobnie Arizona jest najdawniej zamieszkana częścią Ameryki.

* * *

Tytoń został sprowadzony do Europy przez pewnego Hiszpana, na którego domu dumni rodacy umieścili tablicę pamiątkową. Słusznie też rekord puszczonych z dymem pieniędzy przypada Hiszpanji, wynosząc 360 miljonów złotych.

* * *

Faktem stale interesującym uczonych są odloty i przyloty nietylko ptaków, lecz i owadów. Z nastaniem zimy również i zwierzęta ssące udają się gromadnie do miejsc cieplejszych, aby wiosną powrócić w strony rodzinne. Zjawisko to dało się zauważyć u wiewiórek amerykańskich i afrykańskich antylop, odbywających często bardzo dalekie i uciążliwe podróże.

* * *

Wielką sensację wzbudzał w Nowej Zelandji (wyspa na Oceanie Spokojnym) zaprząg czternastoletniej dziewczynki, złożony z czterech owiec. Podobno „tresowanie" ich trwało przy ogólnym nakładzie cierpliwości, kilka miesięcy.

* * *

W Japonji wszyscy chłopcy i dziewczęta rocznicę swych urodzin obchodzą piątego dnia:. piątego miesiąca a dziewczęta — trzeciego dnia, trzeciego miesiąca.

* * *

W Szwecji północnej w okolicy stacji Rauhas pociąg osobowy wjechał na olbrzymie stada renów, liczące około 1690 sztuk. Ponad sto renów zginęło, zabitych przez pociąg, pozostałe w szalonym strachu uciekły.

* * *

Brzoza odosobniono stojącą, posiadająca około 200.000 liści wyparowuje podczas gorącego, suchego dnia około 400 litrów wody.

* * *

U chińczyków istnieje zwyczaj, by na grobowcu zmarłego umieszczono i nazwisko lekarza, który nieboszczyka przed śmiercią jego leczył.

* * *

Nasz Kalisz wspomniany już był w geografji Ptolomeusza, uczonego z drugiego wieku naszej ery.

* * *

W r. 1595 ukazało się w Dreznie rozporządzenie, które wzbraniało zwykłemu ludowi używania chusteczek do nosa.

* * *

W pewnej części Chorwacji wszystkie wesela odbywają się jednego dnia w roku, mianowicie w niedzielę przed św. Michałem.

Popierajcie L. O. P. P.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

Nowe przepisy w hokeju lodowym

Ostatni kongres hokeja na lodzie w Pradze wprowadził cały szereg ważnych zmian w przepisach gry.

Nowe przepisy przyspieszają znacznie grę, uniemożliwiają murowanie bramki i grę na zwłokę, czyli czynią hokej jeszcze bardziej widowiskowym i pasjonującym. Jednak, choć wyjaśniają one wiele zawiłych kwestyj, wciąż jeszcze są tak nieprzejrzyste, że wiele czasu upłynie zanim widzowie, gracze, a nawet sędziowie opanują je całkowicie.

Najważniejszą zmianą w obowiązujących dotąd przepisach są postanowienia dotyczące „offside'u". Dla lepszego zrozumienia „spalonego" wprowadzono obok pojęcia „offside'u" i pojęcie „on side'u. Na „on side", czyli „w grze", znajduje się gracz wtedy, jeśli znajduje się między krążkiem a własną bramką.

Dawne „w grze" rozciąga się teraz tylko na jedną trzecią lodowiska, na część ataku, a więc na pole podbramkowe przeciwnika.

W środkowej neutralnej części boiska „off side" następuje tylko w jednym wypadku: jeśli graczowi, znajdującemu się w tej tercji, podany zostanie krążek przez gracza z tercji obronnej.

W części defensywnej nie może się znajdować więcej, niż 3 graczy, licząc w to bramkarza, jeśli krążek jest w innej tercji. Tylko w razie ataku przeciwnika może jeszcze czwarty gracz przejść do swej części defensywnej.

Nowe też jest postanowienie, że nie więcej, niż dwu graczy może być poza boiskiem, dalej, że wolno łyżwą zatrzymać krążek.

Wyjaśnia wiele też reguła, że „body checking" — remplowanie i zamykanie ciałem w żadnym wypadku nie może być stosowane do gracza, który nie ma krążka, nawet jeśli jest on na pozycji, w której może przyjść podanie.

Nową i bardzo nieprzyjemną karą jest rodzaju rzutu karnego, który dyktuje sędzia przy nieznacznych nawet przekroczeniach bramkarza. Kara ta polega na rzucie na 3 mtr. przed i prostopadle do bramki, przyczem gracze broniący nie mogą się znajdować bliżej niż na 5 mtr. od słupków bramkowych.

Ta sama kara stosowana jest gdy drużyna dla uzyskania czasu stosuje wyraźnie grę obronną w ten sposób, że nie podaje krążka do przodu, kręci się z nim wkoło, choć ani jednego napastnika niema w tercji defensywnej i gdy się to powtarza, winny gracz musi być usunięty na jedną minutę z lodowiska.

Rozwój zapaśnictwa w Polsce.

Po skończonym roku poszczególne związki składają sprawozdania ze swej rocznej działalności. Bilans rożnie wypada. Niektóre związki wykazują znaczny postęp, inne znowu cofają się w rozwoju. Zapaśnictwo zalicza się do sportów, które się rozwijają. Polski związek atletyczny liczy obecnie 85 klubów. W porównaniu z rokiem ubiegłym liczba klubów, zrzeszonych w związku wzrosła o 13. Najwięcej klubów atletycznych posiada **Śląsk**, bo 25, na drugiem miejscu znajduje się **Łódź** — 15 klubów, trzecią skolei jest **Warszawa** — 12 klubów, na 4 miejscu znajduje się **Pomorze** — 11 klubów dalej **Kraków i Lwów** po 6 klubów **Stanisławów** — 4, a **Białystok i Wilno** po 3.

Najlepszych zapaśników posiada Warszawa.

W mistrzostwach Polski na r. 1933 Śląsk stracił bezwzględnie swoją hegemonję, zatrzymując tylko jednego mistrza Polski **Gałuszkę**, natomiast Warszawa ma ich obecnie aż 4. W ogólnej punktacji **Warszawa** zdobyła punktów 30 przed Poznaniem — 20 i Śląskiem — 10 punktów.

W mistrzostwach Polski w zapasach najwięcej tytułów mistrza Polski zdobył **Gałuszka** (Sokół Katowice) który aż 8 razy znalazł się na I-em miejscu w ciągu ostatnich lat. Drugim zkolei jest **Ziółkowski Wacław**, który zdobył 5 razy tytuł mistrza Polski, trzecim — **Ganzera** (Sokół Katowice) — 4 mistrzostwa, czwartym — **Błażyca** (Nowa Wieś, Śląsk) — 4 tytuły, 5 i 6) **Kiela i Rejniak** (YMCA Warszawa) po 2 tytuły.

W podnoszeniu ciężarów najwięcej rekordów okręgowych posiada **Legja — 15 przed YMCA — 8.**

Bronisław Czech mistszem Polski w narciarstwie.

Kulminacyjnym punktem mistrzostw Polski w narciarstwie w Zakopanem był wielki konkurs skoków na Krokwi.

Na zawody przybył prezydent R. P. w otoczeniu świty. W okolicach skoczni zgromadziło się około 10.000 widzów.

Zgodnie z oczekiwaniami, Bronisław Czech, który przed niedawnym czasem zdobył mistrzostwo narciarskie Czechosłowacji zdołał powtórzyć swój sukces i zdobył silnej konkurencji zawodników zagranicznych najcenniejszy w narciarstwie tytuł mistrza Polski.

W pierwszej serji skoków St. Marusarz ustanowił nowy rekord skoczni na Krokwi — 74 m. Jest to najdłuższy skok, jaki kiedykolwiek oddano na skoczniach polskich.

Mistrzostwo Polski w biegu złożonym na r. 1934 zdobył Bronisław Czech (SNPTT) nota 440.9, 2) Simunek (Cz.) 432.8, 3) Marusarz Andrzej (Polska) 425, 4) Łuszczek Izydor (PZN 421.7, 5) Orlewicz Marjan (Polska) 411.5, 6) Marusarz Stanisław 402.2.

Wieczorem odbyło się w sali Morskiego Oka uroczyste rozdanie nagrod. Przemawiali wicemin. Bobkowski, burmistrz Winnicki oraz imieniem Svazu p. Zadak. Uroczystość zakończyła się powzięciem przez zebranych uchwały wysłania depesz hołdowniczych do prezydenta R. P., marsz. Piłsudskiego i premjera Jędrzejewicza.

DRUGI DZIEŃ OBRAD LEKKOATLETÓW.

W drugim dniu obrad związku lekkoatletycznego w Warszawie uchwalono m. in. wprowadzenie odznaczeń dla działaczy i zawodników specjalnie zasłużonych, przeprowadzono podział terytorjalny okręgów według województw, wcielono bieg 3 km z przeszkodami do mistrzostw głównych. Postanowiono dążyć do zmiany regulaminu państw. odznaki sportowej w tym duchu, ażeby odznaka lekkoatletyczna była jednocześnie legitymacją za zdobycie minimów w czterech działach państw. odznaki sportowej.

Skład nowego zarządu przedstawia się nastepująco: prezes inż. Znajdowski wiceprezesi: mjr. Szkolnikowski, dyr. Szlachciak i naczelnik Foryś. Członkowie: Tuczemski, Dziarczykowski, Szenajch, ktp. Baran, C. Foryś, Paruszewski, Sienkiewicz i Miłobędzka. Komisja rewizyjna pp.: Szumlewski, Anecki i Theuer. Delegaci do Z.Z: inż Znajdowski, Szkolnikowski i Szlachciak.

—oOo—

Z WALNEGO ZEBRANIA C. K. S.

Onegdaj w Czeladzi odbyło się walne zebranie członków CKS., na którem dokonano wyboru nowych władz. Dotychczasowy zarząd wybrano w komplecie, a jako nowy członek zarządu wszedł p. Władysław Gruszka. Prezesem jest nadal inż. Michalski.

W roku bieżącym klub obchodzi 10-lecie istnienia, to też z tytułu tego wydana zostanie jednodniówka.

Budżet na 1934/35 r. uchwalono w sumie 5550 zł.

KASIŃSKI (POLICYJNY SOSNOWIEC) WALCZYĆ BĘDZIE W FINALE BOKSERSKICH MISTRZOSTW INDYWIDALNYCH ŚL. NA 1934/35 r.

Doskonały bokser **Policyjnego K. S.** z Sosnowca Kasiński pokonał w ub. sobotę Palusa (27 Orzegów) i zakwalifikował się temsamem do finału mistrzostw indywidualnych Śląska w boksie na 1934/35 r. Banach (Policyjny) z powodu nadwagi został zdyskwalifikowany.

Do finału, który odbędzie się 16 bm. w Świętochłowicach weszli następujący zawodnicy: w wadze muszej Górecki (Stadjon Król. Huta), Mrozek (IKB), przyczem Górecki wydaje się być pewnym kandydatem do tytułu mistrza. W wadze koguciej Moczko (PKS) i Szymora (Naprzód Lipiny). Moczko jest faworytem. Piórkowa Matuszczyk (PKS Katowice), Kasiński (PKS Sosnowiec), lekka Białas (Slavia Roda), Plocik (IKB, Świechochł.), półśrednia Glorski (PKS Kat.), Bieniek (Ruch W. Hajduki), średnia Kowaczek i Bielski (06 Mysłowice), półciężka Wystrach (PKS Kat.), Jaszulek Slavia Ruda), ciężka Uherek (Slavia Ruda), Wocka (06 Mysłowice).

Kronika.

X Sędziowie okręgu kieleckiego w obronie niezależności O. K. S. Onegdaj odbyło się zebranie plenarne sędziów piłki nożnej Kiel. O. K. S., celem uchwalenia rezolucji protestującej przeciwko zamachom na niezależność polskiego kolegjum sędziów piłki nożnej. Po przemówieniach uchwalono następującą rezolucję, którą wysłano do zarządu P. K. S. w Warszawie.

Zebrani w dniu 10 bm. na plenarnem zebraniu w liczbie 15 osób członkowie delegatury kieleckiego O. K. S. w Kielcach, jednomyślnie uchwalają zdecydowany protest przeciw wysoce szkodliwym dla sportu piłkarskiego wnioskom, zgłoszonym na walne zgromadzenie P. Z. P. N. o zniesienie niezawisłości sędziów piłkarskich. Silna, niezawisła organizacja sędziów piłkarskich nie powinna być poddawana wpływom działaczy klubowych i dlatego członkowie delegatury kiel. O. K. S. oświadczają, że ewentualnej uchwale zniesienia niezawisłości P. K. S. i O. K. S. oprą się w sposób stanowczy i akcesu do projektowanych wydziałów spraw sędziowskich nie zgłoszą.

NA GRANICY AUSTRJACKO - NIEMIECKIEJ.



Stan wrzenia w pasie nadgranicznym austrjacko - niemieckim skłonił władze austrjackie do wzmocnienia posterunków wojskowych. Na ilustracji żołnierze w górach w czasie pełnienia służby.

CZAR ZIMY.



Obrazek z zawodów narciarskich w Szwajcarji. Pierwszy zawodnik przybywa do mety.

Do akt egzek. Nr. Km. 178 i 195/34

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego II-go rewiru egzekucyjnego w Będzinie, Aleksander Krauze, urzędujący w temże mieście przy ul. Kołłątaja 43 na mocy art. 602. 603 i 604 K. P. C niniejszem podaje do publicznej wiadomości że:

1) w dniu 15 lutego 1934 r. o godz. 11-tej rano przy ul. Kołłątaja 28 w Będzinie odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji w I-szym terminie zajętych ruchomości, składających się z pantofli damskich i kaloszy damskich i męskich, ocenionych na łączną sumę zł. 631.50 — na pokrycie wierzytelności Józefa Pogorzelskiego w Będzinie.

2) w dniu 16 lutego 1934 r. o godz. 10-ej rano przy ul. Kołłątaja 24 w Będzinie odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji zajętych ruchomości w dobrym stanie, składających się z mebli pokojowych oraz patefon Ideal z rozsuwanym stolikiem i maszyny do pisania marki „Remington" ocenionych na łączną sumę zł. 1860 złotych — na pokrycie wierzytelności Symela Lewensteina.

Powyższe ruchomości i towary podlegające sprzedaży przez publiczną licytację w terminach wyżej wskazanych, mogą być oglądane w czasie i miejscu wskazanym w niniejszem obwieszczeniu.

Komornik II rewiru
ALEKSANDER KRAUZE.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY, PRACE

POTRZEBNY pomocnik i uczeń fryzjerski. Zakład fryzjerski 1 Maja 6

POSZUKIWANY zdolny akwizytor na Śląsk Zagłębie. Oferty do administracji pod E. T.

POSZUKUJE się ogrodnika kawalera z dobremi kwalifikacjami, o skromnych wymaganiach. Wiadomość u portjera fabryki „Strem" w Strzemieszycach.

POTRZEBNY chłopiec na dokończenie praktyki do wędliniarni. Warszawska 14. Koss.

LOKALE

WOLNE MIESZKANIE 4 pokoje z kuchnią i pokojem dla służącej, oraz z wszelkiemi wygodami do wynajęcia od zaraz. Wiadomość u dozorcy Małachowskiego Nr. 9.

KUPNO I SPRZEDAŻ

UBEZPIECZALNIA społeczna w Sosnowcu ma do sprzedania okazyjnie używane części zamienne do samochodów Ford model T. — Fiat model 509 a i 502 F. Wszelkich informacyj udziela Referat Zakupów, pokój nr. 29 gdzie można przeglądać specyfikację części.

RÓŻNE

WAŁEK JAN zgubił legitymację bezrobocia wydaną przez PUPP, w Zawierciu.

MOŃ JÓZEF zgubił książkę kasy chorych, wydaną w Sosnowcu.

ZAGINĘŁA torebka z dokumentami na ul. Jasnej. Proszę o zwrot za wynagrodzeniem do Związku Górników

JAKOB NOWARSKI zgubił książkę kasy chorych wyciąg z ksiąg ludności wydany w Wodzisławiu i los 29 loterji państwowej nr. 151037.

ZDZISŁAW SOŚNICKI unieważnia skradzione dokumenty: Świadectwo szkolne z 5 oddz., Metryka urodzenia, Wyciąg z ksiąg ludności z Pilicy, które unieważnia.

WOJCIECH Pandel zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Miechów.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1. tel. 4-94. Redaktor odp.. Lucjan Horski.